

MARIAN ŻYDEK

ur. 1933; Wojcieszyn



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", Lublin, ulica Zamojska, krawiectwo, lata siedemdziesiąte, codzienność PRL

Najlepsze w moich fachu to były lata siedemdziesiąte

Najlepsze w moich fachu to były lata 70., bym powiedział. Wtenczas był jakiś taki dynamiczny rozwój. Ludzie już mieli po wojnie trochę dorobku i pieniędzy, a jak są pieniądze, to człowiek się może ubrać. To było dobre. Te lata to trzeba wspomnieć nie tylko w [kwestiach] ubioru i krawiectwa, była też taka „otwarta furtka” [dla] budownictwa indywidualnego. Wtenczas można było kupić działkę i budować. Nie było trudności w wydawaniu pozwoleń na budowę. Wtenczas właśnie Gierek dał taki luz, żeby indywidualnie wykupować mieszkania, budować się. Bo on [Gierek] kiedyś był na Zachodzie, jako górnik pracował we Francji. Wziął wzory z tamtych kapitalistycznych krajów. A kraj kapitalistyczny był wrogiem dla nas, taka była mentalność.

Co ciekawe - nawet mój kolega, też krawiec, miał trochę złota i chciał to złoto sprzedać. Poszedł do „Kalicki”, jeszcze chyba jest ten sklep koło kościoła [pw] Świętego Ducha, [tam gdzie ul.] Świętoduska. Idąc w kierunku ratusza, po lewej stronie jest sklep jubilerski. „Kalicki” się nazywa. To Czesio – ten mój kolega, poszedł rano, bo tam chyba od [godz.] 10:00 otwierali i mówi – kurczę, trzech Cyganów przed nim. To musi [czekać], mała kolejka. Jak oni zaczęli sprzedawać to [co mieli], to zabrakło kasy w sklepie. I [Czesio] wtenczas nie sprzedał. A chciał sprzedać, bo chciał kupić działkę czy coś.

Data i miejsce nagrania	2016-05-17, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Góra
Transkrypcja	Mateusz Czekaj
Redakcja	Aleksandra Mejnzer
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"